



BIURO
WYCIŃKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

ARGUMENTY

Warszawa, ul. Sienkiewicza 3

wydanie

Nr 1 2 z dn. 9 -03-1972

Teatr

Akty

JANUSZ JAREMOWICZ

Jerzy Jaroński to dziś głośne nazwisko w polskim teatrze, znamy dobrze jego wybitne osiągnięcia. Jaroński inscenizuje głównie utwory dramaturgów polskich: Mrożka, Witkacego, Gombrowicza, Kajzara. Z Różewiczem łączy go szczególnie ścisły związek, reżyserował on wszystkie jego utwory. Obecnie w Teatrze Dramatycznym przygotowywana jest przez Jarońskiego nowa sztuka Różewicza pt. „Na czworakach”. Premiera przewidziana jest z końcem tego miesiąca, z pewnością jeszcze do tego tematu wrócimy. Jerzy Jaroński to nie tylko wybitny reżyser, ale także znakomity nauczyciel młodzieży artystycznej. W Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. A. Zelwerowicza przygotował on przedstawienie dyplomowe dla studentów IV roku wydziału aktorskiego. Przedstawienie pt. „Akty” jest równocześnie propozycją pewnego typu teatru jak i

prezentacją jakby esencji bardzo ważnego, może najważniejszego nurtu polskiej dramaturgii.

Przedstawienie składa się z czterech aktów, z których każdy wzięty jest z innej sztuki innego autora. Są to: akt ostatni z Welsa, akt z „Matki” Witkacego, trzeci akt „Ślubu” Gombrowicza i drugi akt z „Tanga” Mrożka. W związku z tym chcę się tu zastanowić nad jedną tylko sprawą.

Jaroński przyniósł szkole dramatycznej piękny prezent. Jego warsztat reżyserski wprowadza adeptów sztuki aktorskiej w problematykę współczesnego teatru i w nowe założenia aktorstwa. Wybór dla tego celu tych właśnie fragmentów dramatycznych jest nieprzypadkowy. Dają bowiem one szansę wejścia nie tradycyjnymi środkami inscenizacyjnymi i aktorskimi. Jaroński wniósł swoje całe doświadczenie reżyserskie, którym tutaj dysponuje nawet z pewnym nadmiarem, jakby chcąc stworzyć w ten sposób maksimum możliwości dla wykonawców.

Próbując charakteryzować te nowe założenia krytyka przeciwstawia często „grze aktorskiej” znamiennej dla teatru tradycyjnego „Istnienie aktora na scenie”. Charakterystyki te bywały na ogół dość nieprecyzyjne, trudno tu zresztą o ścisłość określeń. Wydaje się, że jest to zupełnie zasadnicza sprawa w obecnym momencie rozwoju teatru. „Gra aktorska” zmierzała do kreowania postaci, rekwizyty i scenografia miały rolę podrzędną, bardziej niż partnerów. „Istnienie na scenie” to partnerstwo z otocze-

niem, czy będzie to rekwizyt czy choćby tylko przestrzeń. Można by sprawę porównać z życiem w otoczeniu zwykłym, jakim jest na przykład dom. Żyjąc w domu ożywiamy sprzęty, miejsca, kąty, ściany, pewne kierunki, inaczej jeszcze mówiąc, utrwalamy w otoczeniu znaczenia, sensy. „Gra aktorska” ściągała uwagę na jeden przede wszystkim wątek sensu przez nią samą kreowany, „Istnienie na scenie” ustanawia mnogość sensów wyrażanych poprzez sprzężenia gestów, słów i ruchów ze wszystkim co scenę wypełnia.

Nasuwa się przypuszczenie, że odejście od „gry aktorskiej” nie jest tylko zabiegiem odświeżającym warsztat teatralny. Dwa typy aktorstwa zdają się odpowiadać dwu różnym koncepcjom osobowości ludzkiej. „Istnienie na scenie” nie kreuje już osobowości pojętej absolutnie, wyraża natomiast bardzo współczesną intuicję, która akcentuje związki egzystencjalne, jako momenty konstytuujące osobowość. Sprawę tę należałoby jeszcze podjąć i pogłębić, tutaj pozwoliłem sobie odnotować jedynie pierwszy domysł.

Interesującą okolicznością w przedstawieniu Jarońskiego jest to, że spotyka się w nim pewien typ warsztatu teatralnego z małą antologią polskiej literatury dramatycznej i to tej literatury, która nowe odmiany aktorstwa i inscenizacji sama postuluje i prowadzi. I chociaż jest to przedstawienie szkolne, stanowi ono interesujące wydarzenie w naszym życiu teatralnym.